

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI  
TOM 9, 2014

ALEKSANDRA PUDELSKA  
Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu

**Blaski i cienie historii Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim**

*The Lights and Shadows of the History of the Museum of Church Art at the Poznań Castle*

W ponadstuletnich dziejach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu pięć lat istnienia pod nazwą Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim to zaledwie epizod. Jednak epizod ten wart jest przybliżenia, gdyż świadczy o pasji i uporze dwóch ludzi – Nikodema Pajzderskiego i ks. Edmunda Majkowskiego, którzy choć na krótko, ale sprawili, że coś, co wydawało się niemożliwe, stało się możliwe. W tym celu należy cofnąć się w czasie do okresu dwudziestolecia międzywojennego ubiegłego wieku.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, po prawie 150 latach niewoli, kiedy w Poznaniu zostaje do zagospodarowania wiele budynków po pruskich urzędach i organizacjach, wśród władz miasta i intelektualnych elit Poznania panuje pragnienie, aby możliwie szybko zatrzeć ślady niemieckiej obecności w naszym mieście. Nie było to zadanie łatwe, gdyż Prusacy w ciągu XIX wieku solidnie rozbudowali Poznań, tworząc nowe dzielnice, z tzw. Dzielnicą Zamkową na czele, która przez lata wrosła w miasto i stała się jego centrum.

Należało zatem znaleźć rozwiązanie, które umożliwiłoby pruskim budynkom, a co najtrudniejsze Zamkowi Cesarskiemu, nadać polski charakter. Sama zmiana nazwy z Cesarski na Poznański niewiele jeszcze dawała. W tej sytuacji wydawało się, że pomysł przeznaczenia części sal zamkowych na rządowe cele reprezentacyjne, oddania niektórych pomieszczeń rozwijającemu się Uniwersytetowi Poznańskiemu oraz stworzenie ekspozycji muzealnej, w której pokazywano by polską sztukę dawną, idealnie rozwiązuje problem. Przeczył bowiem wieloletnim staraniom zaborcy wynarodowienia ludności tych ziem, pokazywał przeszłość i tworzył warunki lepszej przyszłości następnym pokoleniom.

Z zachowanej, prywatnej korespondencji i sprawozdań wynika, że osobami bezpośrednio zaangażowanymi w sprawy „spolszczenia Zamku” byli: prof. Jó-



Ilustracja 1. Klasztor pokarmelitański przy ul. Wieżowej, siedziba Muzeum Diecezjalnego w latach 1898-1923. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 2. Ekspozycja muzealnych zbiorów w dawnej kaplicy.  
Fot. archiwum MAdP

zef Kostrzewski, ks. prof. Szczęsny Dettloff, dr Marian Gumowski, dr Nikodem Pajzderski, architekt Stefan Cybichowski oraz rzeźbiarz Władysław Marcinkowski.

Rozmowy i zebrania z udziałem wyżej wymienionych panów w sprawie stworzenia w Zamku przestrzeni muzealnej toczyły się przez cały 1922 r. Efektem tego jest pismo wysłane w kwietniu 1923 r. przez ministra robót publicznych do kard. Edmunda Dalbora z prośbą o oddanie w depozyt zbiorów Muzeum Diecezjalnego oraz propozycją utworzenia Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim.

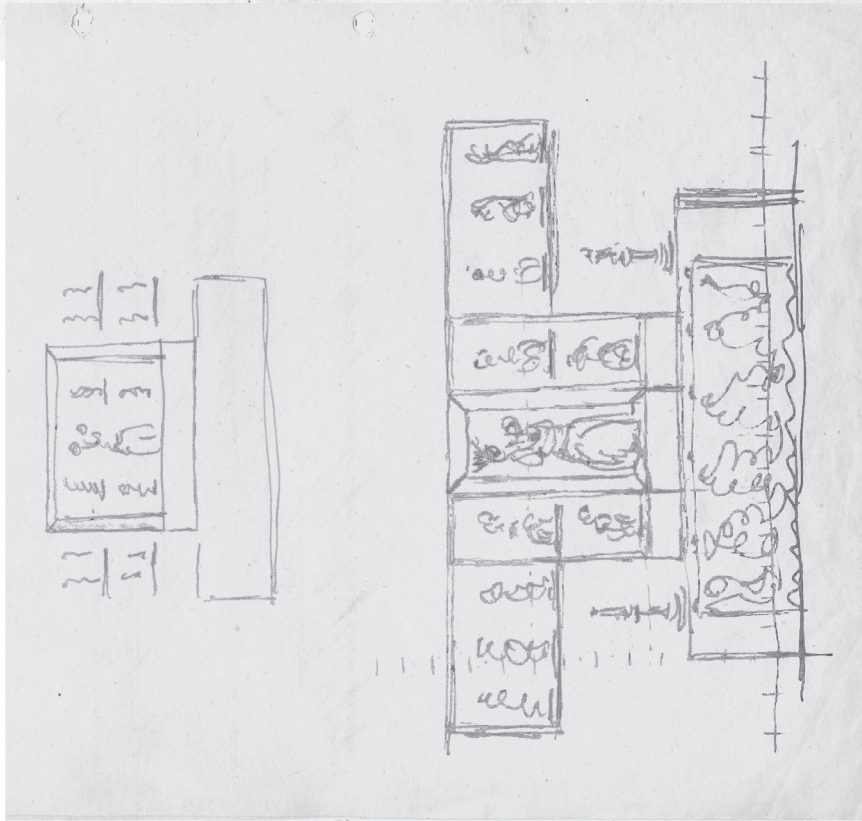
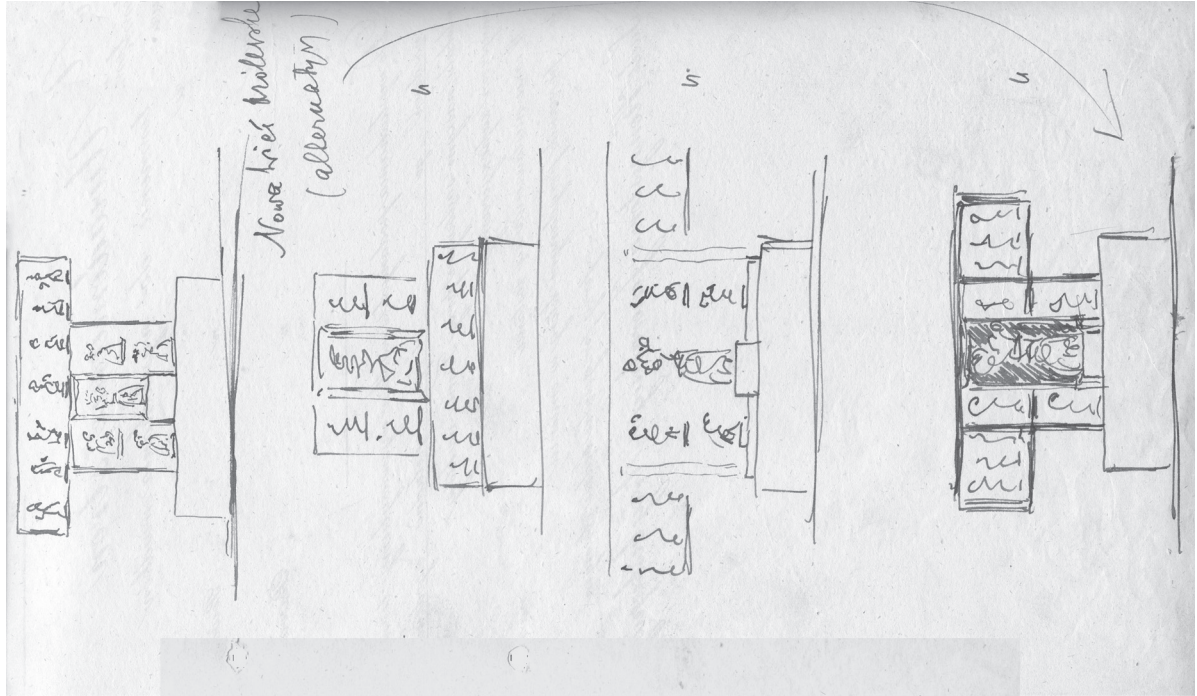
O istniejących (gromadzonych od 1898), ciekawych zbiorach sztuki sakralnej w Poznaniu przez wiele lat wiedzieli tylko nieliczni. Na atrakcyjność kolekcji próbował już w 1911 r. zwrócić uwagę żyjący i działający w Poznaniu z wykształcenia fabrykant, z zamiłowania historyk Artur Kronthal, który w artykule *Ein unbekanntes Museum* opublikowanym w niemieckim czasopiśmie „Aus dem Posener Lande” pisał: *Od więcej niż 10 lat znajduje się w Poznaniu Arcybiskupie Diecezjalne Muzeum i mimo swego wieloletniego istnienia pozostaje zupełnie nieznanie..... Nawet w kręgach zacniejszych obywateli Poznania, którzy szczególnie interesują się sztuką, niewiele słyszało o istnieniu tego muzeum, a jeszcze mniejsza jest liczba tych, którzy naocznie widzieli muzealne zbiory*<sup>1</sup>. Tak było w czasach pruskich i tak było na początku lat 20. XX w. Muzeum Diecezjalne istniało, posiadało zbiory, ale prawie wcale ich nie pokazywało. Powód – prozaiczny, brak odpowiedniego miejsca na ich wyeksponowanie. I rzeczywiście, do niewielkiego, nieogrzewanego, zapchanego obiektami pokarmelitańskiego klasztoru przy ul. Wieżowej trudno było wpuszczać zwiedzających, mimo że próbowano tam urządzić coś w rodzaju ekspozycji (il. 1 i 2).

Ten argument oraz usilne namowy ówczesnego dyrektora muzeum ks. Edmunda Majkowskiego i zaprzyjaźnionego z nim, wiernego doradcy w muzealnych sprawach, dr Nikodema Pajzderskiego sprawiły, że w maju 1923 r. kard. Dalbor wyraził zgodę na oddanie zbiorów w depozyt do Zamku.

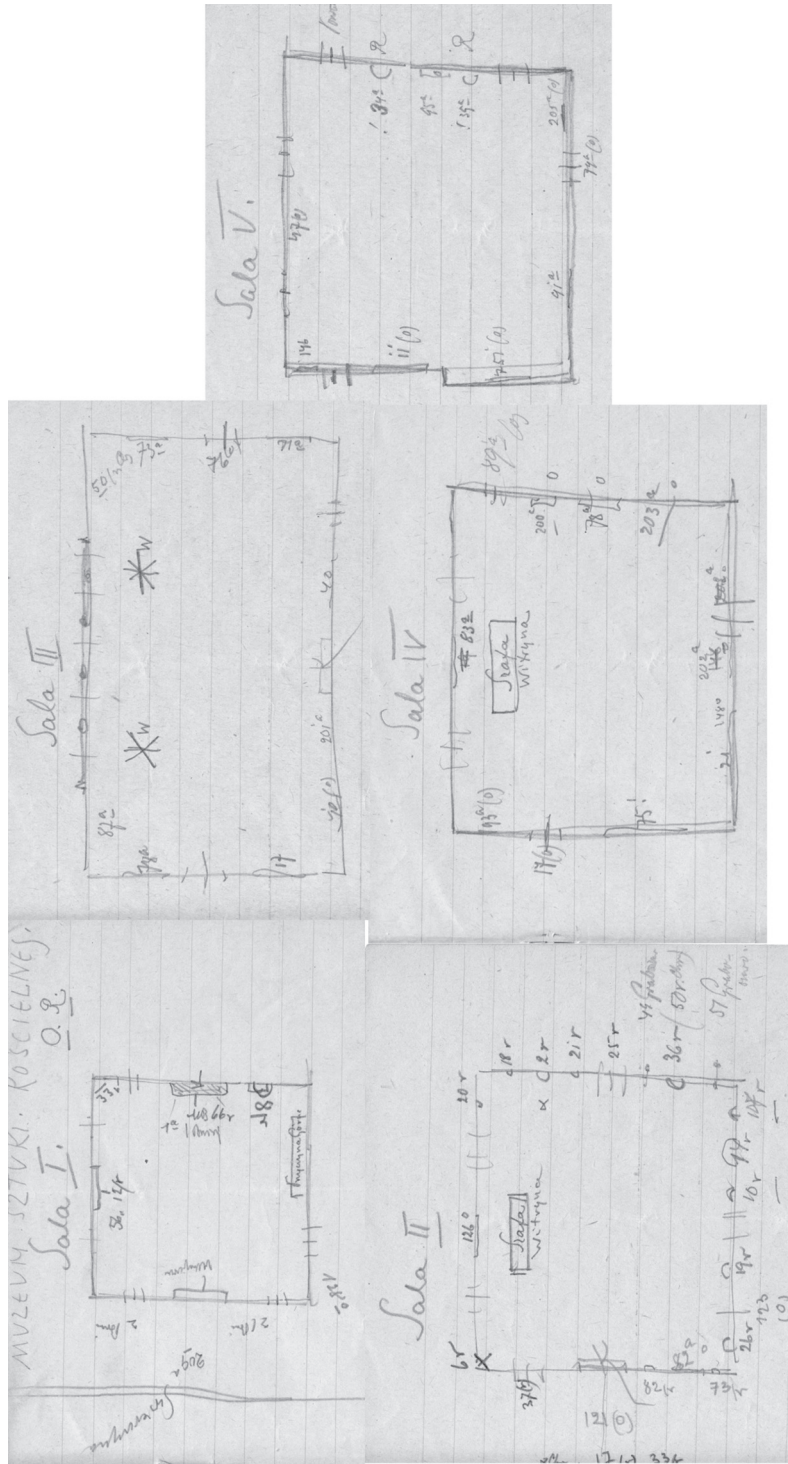
Od tego momentu korespondencja i wszelkie formalności prowadzone były z Departamentem Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do utworzenia Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim oficjalnie zostali powołani: Nikodem Pajzderski (strona rządowa), ks. Edmund Majkowski (strona kościelna) i Mieczysław Treter (reprezentujący Zarząd Gmachów Państwowych, do którego należał Zamek Poznański).

Nie można było dokonać trafniejszego wyboru przy powierzeniu tego zadania. Nikodem Pajzderski był historykiem sztuki doskonale znającym muzealne zbiory i ich wartość, całym sercem zaangażowanym w ochronę zabytków dwóch województw (poznańskiego i bydgoskiego), a ks. Majkowski – historykiem, ar-

<sup>1</sup> A. Kronthal, *Ein unbekanntes Museum*, „Aus dem Posner Lande“, 1911, Heft 1, S. 18-22.



Ilustracja 3. Szkice z propozycją złożenia ołtarza z Bnina (Grabowa Królewskiego). Fot. archiwum MADP



Ilustracja 4. Szkice ustawienia obiektów na ekspozycji w Zamku. Fot. archiwum MAdP

chiwistą, numizmatykiem, ze znanstwem tworzył księgozbiory, zbierał grafiki, ekslibrisy, medale, numizmaty.

Do pracy przystąpiono natychmiast z zaskakującą energią. Obaj panowie spędzali razem wiele godzin przy inwentaryzowaniu, opisywaniu i przygotowywaniu obiektów do transportu. Byli zawsze obecni przy pakowaniu, załadunku i rozpakowywaniu eksponatów. Omawiali rozmieszczenie i ustawienie przedmiotów (il. 3 i 4). Nie liczyli godzin, nie szczydzili sił, bo – ich zdaniem – była to wielka szansa na uratowanie od poniewierki i zniszczenia wielu ważnych dzieł sztuki i pokazanie w godnym miejscu artystycznego dorobku minionych epok.

Na tak intensywnej pracy spędzili cały czerwiec. Dopuścili się nawet pewnej manipulacji. Dowiedziawszy się, że w pierwszych dniach czerwca ma do Poznania przyjechać prezydent Wojciechowski, by oglądać Zamek, przewieźli szybko, już 1 czerwca, pierwszych 69 obiektów (tkaniny: ornaty, kapy, wela, stuły, mitry, antepedia, pasy kontuszowe). Wybrali rzeczywiście najefektowniejsze, by pokazać prezydentowi, jak cenne są zbiory, i dzięki temu uzyskać zgodę na poszerzenie ekspozycji. Nawiasem mówiąc, intryga się udała, bo oczekiwane pomieszczenia przyznano Muzeum, a nie Uniwersytetowi.

Muzeum rozgościło się na 2. piętrze, po północnej stronie, w zachodniej części Zamku (il. 5). Było to siedem sal i trzy zamknięte korytarze. Planowano także urządzenie lapidarium w arkadach ogrodowych i pracowni konserwatorskiej w masztalarni. Pierwszy, tymczasowy akt zdawczo-odbiorczy ze spisem przeniesionych przedmiotów został podpisany 29 czerwca 1923 r. Na liście było 598 obiektów. Do spisu dołączono projekt umowy depozytowej. Tego samego dnia odbyła się konferencja prasowa z udziałem zarówno delegatów władzy duchownej, jak i świeckiej (Majkowskiego, Pajzderskiego, Tretera), na której przedstawiono cele i zadania przyszłego Muzeum oraz oprowadzono zebranych dziennikarzy po ekspozycji.

Do grudnia 1923 r. muzeum nadal urządzano (przewożono kolejne objekty).

W *Sprawozdaniu z prac nad urządzaniem Muzeum Sztuki Kościelnej* z datą 3 grudnia 1923 ks. Majkowski napisał: *Praca postąpiła już tak daleko, że na początku przyszłego roku spodziewać się można otwarcia Muzeum i udostępnienia go publiczności*. Trudno stwierdzić, kiedy do tego doszło, bo kolejne dokumenty pochodzą dopiero z października 1925 r., ale na podstawie artykułu zamieszczonego w „Kurierze Poznańskim” z dnia 23 października 1924 r. opisującego *nowe muzeum o specjalnym charakterze* i krótkiej informacji w tym samym czasopiśmie z dnia 30 grudnia 1924 r. o godzinach otwarcia (od poniedziałku do piątku 10.00-14.00, w niedziele i święta 11.00-14.00) można mieć pewność, że Muzeum funkcjonowało.

Oficjalna umowa depozytowa z niewyjaśnionych przyczyn podpisana została 7 października 1925 r. i pewnie z tego powodu formalne otwarcie nastąpiło dopiero po podpisaniu tej umowy, czyli w październiku 1925 r.







Ilustracja 6. Madonna, XIV w. z kolekcji kanonika Münzenbergera. Fot. archiwum MAdP

Głównym elementem umowy było przekazanie depozytu na 10 lat (pierwsza propozycja mówiła o 30 latach), licząc od 1 lipca 1925 r. Termin przedłużałby się automatycznie, jeśli nie nastąpiłoby wypowiedzenie jednej ze stron, ale musiałyby ono nastąpić z trzyletnim wyprzedzeniem. Warunkiem było przejęcie przez państwo obowiązku odpowiedniego zabezpieczenia i konserwacji zbiorów oraz udostępnienie zbiorów dla badaczy i szerokiej publiczności. Władza duchowna zastrzegła sobie jedynie prawo własności, prawo dostępu do inwentarzy oraz katalogów i prawo kontroli nad sposobem przechowywania i stanem konserwatorskim.

Muzeum zarządzać miał fachowiec wybrany przez państwo, który miał mieć swobodę w sposobie zarządzania i urządzania muzeum. Fachowcem tym został Nikodem Pajzderski, który bardzo poważnie traktował funkcję opiekuna muzeum. Od połowy 1924 r. nie miał już dużego wsparcia ze strony ks. Majkowskiego, gdyż ten zajęty był organizowaniem Archiwum Archidiecezjalnego i poważnym remontem budynku przeznaczanego na ten cel. Został więc Pajzderski trochę osamotniony na placu boju, ale nie poddawał się. Umieszczał w gazetach tak lokalnych („Kurierze Poznańskim”), jak i krajowych („Tygodniku Ilustrowanym”) artykuły, w których opisywał nowo powstałe w Poznaniu muzeum, podkreślając jego wartość i znaczenie dla polskiej kultury.

W Muzeum Sztuki Kościelnej zgromadzono przeszło 1000 obiektów. Rozmieszczono je w salach tematycznych: średniowiecznej, renesansowej, barokowej.

Oto kilka cytatów i informacji, które pomogą zobrazować tamto Muzeum.

[...] *Znajdują się tam rzeczy najdrobniejsze, liczne przybory kościelne potrzebne do służby Bożej, ale i też przedmioty wielkie, jak całe ołtarze, rzeźby ołtarzowe, słowem wszystko, co zawiera świątynia katolicka.*

*Zwiedzającemu rzuca się w oczy przede wszystkim kolekcja rzeźb i obrazów. Dział rzeźb (liczący 150 numerów) zawiera okazy sięgające wieków średnich. W kolekcji wyróżniają się rzeźby ze zbiorów kanonika Münzenbergera – piękne w ruchu, przyodziane w draperie o bogatych fałdach [il. 6].*

*Średniowieczną rzeźbę polską reprezentuje ołtarz z Bnina (Grabowa Królewskiego), Madonna z Graboszewa, ok. 1490 [il. 7]. Gotycki charakter wykazuje figura Chrystusa Ukrzyżowanego z Kaźmierza i rzeźbiona z wielkim realizmem mała grupa wyobrażająca Ukrzyżowanie z kościoła pocysterskiego w Obrze.*

*Wiek XVI reprezentuje figura św. Krzysztofa z Graboszewa, Madonna w aureoli z Wolsztyna [il. 8], posążki Chrystusa Zmartwychwstałego z Siedlca i Starego Gostynia.*

*Do epoki barokowej odnosi się kilka wcale dobrych rzeźb. Godne uwagi są suto pozłacane posągi Mojżesza, proroka Eliasza, św. Pawła i św. Jana oraz*



Ilustracja 7. Ołtarz z Bnina (Grabowa Królewskiego), XIV w. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 8. Madonna, XVI w. z Wolsztyna.  
Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 9. Kwaterna główna ołtarza z Przyczyny Górnej, pocz. XVI w.  
Fot. archiwum MAdP

większych rozmiarów, raczej już w stylu rokoka rzeźba wyobrażająca św. Michała Archaniola pochodzące z kościołów Poznania.

Między obrazami znajduje się również pewna ilość wcale zajmujących okazów. Na plan pierwszy wysuwa się późnogotycki ołtarz z pocz. XVI w. pochodzący z kościoła w Przyczynie Górnej. Środkową jego część zdobi obraz wyobrażający Madonnę z Dzieciątkiem, umieszczoną między św. Katarzyną i św. Barbarą [il. 9]. Dwa boczne skrzydła zdobią sceny wyobrażające Zwiastowanie oraz Koronację Matki Boskiej. Na predelli ołtarza widzimy popiersie Chrystusa wraz z 12 Apostołami.

Większa część obrazów jest mocno uszkodzona i przemalowana tak dalece, że zatraciła pierwotny charakter malarstwa gotyckiego. Do ciekawych zabytków malarstwa olejnego zaliczyć należy portret Kopernika z 1503 r. Muzeum zawiera również cały szereg epitafiów z portretami malowanymi na blasze, które pierwotnie były przymocowane do trumien. Odnoszą się one przeważnie do członków rodzin Ossowskich i Pawłowskich.

W skład zbiorów wchodzi kolekcja licząca około 40 płócien, między którymi znajdują się przeważnie obrazy szkoły włoskiej i hiszpańskiej nabyte swego czasu w Rzymie przez Arcybiskupa Stablewskiego.

Z kolekcji kanonika Münzenbergera pochodzi 10 religijnych obrazów rosyjskiego malarstwa z XVII-XIX w., malowanych na drewnie. Ikony te są doskonale zachowane.

Chlubę muzeum stanowi kolekcja paramentów i tkanin, należąca dzisiaj niewątpliwie do najcenniejszych w kraju, a to zwłaszcza dzięki zbiorom, oddanym przez hrabinę Ludwikę Żółtowską z Czacza oraz hrabinę Marię Żółtowską z Jarogniewic, które przez szereg lat gromadziły szczątki tej wspaniałej produkcji przemysłu artystycznego, pochodzącego wyłącznie z naszych kościołów. Na podstawie tego materiału możemy śledzić rozwój całej tej wytwórczości od XV stulecia począwszy aż do najnowszych czasów [zbiór ten uległ rozproszeniu i częściowo zaginął podczas II wojny światowej].

Muzeum posiada z górą 40 całkowitych ornatów i kap: gotyckie, renesansowe, barokowe uszyte z aksamitów, jedwabiu, haftowane filigranem, złotą i srebrną nicią [il. 10]. Do tego dochodzą liczne wela, antepedia, baldachimy, umbracula czyli zasłony na Najświętszy Sakrament oraz piękne okazy pasów kontuszowych, które po śmierci właściciela oddawano do kościołów, gdzie służyły jako wela lub były zużywane do ornatów.

Szczególnie cenne zabytki mieszczą się w szafach. Są tam kielichy mszalne, puszki do komunikantów, monstrancje, ampulki, lichtarze. Wśród nich najstarsza w zbiorach, pochodząca z pocz. XIII w. podstawa romańskiego świecznika z Tuczna [il. 11].

MAdP 8444



Ilustracja 10. Ornat, haft na pretekście XV w.  
Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 11. Świecznik z Tuczna, XIII w. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 12. Kielich, dar dla kard. M. Ledóchowskiego, XIX w. Fot. archiwum MAdP



*Z kielichów mszalnych zwraca na siebie uwagę jeden, pokryty całkowicie kolorową emalią z wyobrażeniem scen z życia Chrystusa, przy czym wszystkie postacie przedstawiają chińczyków w szatach chińskich. Kielich ten, oryginalnego wyrobu chińskiego, jest darem biskupa Pekinu dla kardynała Ledóchowskiego w czasach gdy był szefem misji katolickich [il. 12].*

*Na wyróżnienie zasługują wreszcie gobeliny flamandzkie z ok. 1700 r. oddane w depozyt przez Filipinów z Gostynia. „.....Gobeliny te są znacznie zniszczone. Zniszczenie ich pochodzi stąd, że podczas zajęcia klasztoru gostyńskiego około 1870 r., rząd pruski zamianował administratorem klasztoru jakiegoś «Oberfoerster» (nadleśniczego) Niemca, który gobelinów tych używał jako dywanów w refektarzu i w kuchni !!!”<sup>2</sup>*

### Koniec obecności Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku

Nikodem Pajzderski we wrześniu 1925 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” napisał:

*Muzeum Sztuki Kościelnej, otrzymawszy wreszcie odpowiednie pomieszczenie, niewątpliwie znacznie się rozwinie w najbliższym czasie, tym bardziej, że władza duchowna z JE Kardynałem Dalborem na czele okazuje w tym kierunku wiele zrozumienia i prawdziwego zainteresowania.*

W marcu 1927 r., czyli półtora roku później, autor o inicjałach Cz.K. w artykule *Przechadzki po Poznaniu* wydrukowanym na łamach „Kuriera Poznańskiego” po opisanii historii Muzeum od powstania po czas autorowi współczesny następująco skomentował stan rzeczy:

*Państwo przejmując zbiory Muzeum Sztuki Kościelnej na swój budżet, wzięło na siebie jednocześnie obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia ich i konserwacji. Dotychczas administracja państwowa sprawiła 2 gabloty, a nadto przeprowadziła celową restaurację sarkofagu Czarnkowskich z XVII w. Poza sarkofagiem domagają się jednak gruntownej i fachowej restauracji liczne inne okazy, jak późnogotycki ołtarz z Przyczyny Górnej, feretron św. Marka z XVII w. itp. Na to jednak potrzeba pewnych funduszy, gdy tymczasem Ministerjum w tym wypadku znaczne stosuje oszczędności, uzależniając wydatki na Muzeum Kościelne jedynie od wpływów ze sprzedaży kart wstępu.*

*W umowie odpowiedzialnym za całość urzędu Muzeum jest – kustosz. Składając jednak na niego całą odpowiedzialność trzeba mu dać i odpowiednie środki budżetowe. Bez tych środków wszelkie, nawet najgorliwsze zabiegi sytuacji nie uratują. A pamiętać przytem należy, że jest to właściwie pierwsze i jedy-*

<sup>2</sup> N. Pajzderski, *Muzeum Sztuki Kościelnej w Poznaniu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1925, nr 39, z dnia 26 września.

*ne Muzeum Sztuki Kościelnej w Polsce. Przez wzgląd na to i na ukryte w nim wartości, jest rzeczą konieczną doprowadzić go do stanu należytego – oznaczyć wystawione okazy dokładnymi i szczegółowymi opisami, uporządkować i wyre-staurować liczne uszkodzone przedmioty, wydać przewodnik. Gdy to wszystko rząd skuteczni, będzie można mówić o żywotnym rozwoju Muzeum, które w sta-nie obecnym wywiera wrażenie trochę smutne, czegoś co przypomina sierotę pod władzą macochy, a nie miłującej matki<sup>3</sup>.*

Chyba nie takiego losu życzyli swojemu dziełu Majkowski i Pajzderski. Po upływie kolejnego roku w piśmie z dnia 22 października 1928 r. następca kard. Dalbora kard. August Hlond poinformował: *na życzenie Prezydenta Rzeczypospo-litej zabieramy z dniem 31 grudnia br. z Zamku muzeum diecezjalne [...] i zlecił ks. Majkowskiemu zajęcie się tą sprawą, sugerując, by przewieźć zabytki z po-wrotem do Karmelu lub do Akademii Lubrańskiego (siedziby Archiwum Ar-chidiecezjalnego). Zarówno ks. Majkowski, jak i Pajzderski, próbowali wstrzy-mać „egzekucję”. Starali się znaleźć rozwiązanie, które uchroniłoby zbiory przed kolejnymi przenosinami i zamknięciem. Pajzderski na przykład miał nadzieję, że uda się przenieść zbiory do masztalarni. Rozmawiali ze swoimi przełożonymi, co nie przyniosło jednak pozytywnego rezultatu. Z dokumentów i sprawozdań wynika, że przewóz obiektów zakończył się w kwietniu 1929 r.*

## SUMMARY

The paper focuses on the history of the Museum of Ecclesiastical Art at the Imperial Castle in Poznan. It functioned between 1923 and 1929, being a short episode but an important one in the history of the Archdiocesan Museum in Poznań. Formerly a Diocesan Museum, it was established in 1898 with an exquisite collection of sacred art assembled over the years. However, due to the lack of exhibition space the collection was only stored and not many people knew about it.

Shortly after Poland regained its independence, Poznan's elite wanted to partially convert the imperial castle (built by the Prussians for William II, German Emperor) into a museum of Polish art. The Government asked the Church to deposit their art collection and granted the city permission to open the Museum of Ecclesiastical Art at the Imperial Castle in Poznan. The proposition was accepted. The two people nominated to carry out this enterprise were: Rev. Edmund Majkowski, the museum's director, and Mr. Nikodem Pajzderski, art conservation official. With great effort they created a very interesting exhibition. Unfortunately, the Government did not show much interest in the newly opened museum and did not fulfill its promises. Investments were close to nothing and with time the whole project was abandoned and the collection removed from the castle.

## Keywords

Archdiocesan Museum in Poznań, prehistory, former imperial castle, Edmund Majkowski, Nikodem Pajzderski

---

<sup>3</sup> Cz. K., *Przechadzki po Poznaniu*, „Kurier Poznański”, 1927, z dnia 5 marca.